

17.12.2021 wieczorne Marian - Bo nie ma władzy jak tylko od Boga

17.12.2021 wieczorne Marian - Bo nie ma władzy jak tylko od Boga

List do Rzymian rozdział 13, 1-7 „**Każdy człowiek niech się poddaje władzom zwierzchnim; bo nie ma władzy, jak tylko od Boga, a te, które są, przez Boga są ustanowione. Przeto kto się przeciwstawia władzy, przeciwstawia się Bożemu postanowieniu; a ci, którzy się przeciwstawiają, sami na siebie potępienie ściągają. Rządzący bowiem nie są postrachem dla tych, którzy pełnią dobre uczynki, lecz dla tych, którzy pełnią złe. Chcesz się nie bać władzy? Czyn dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę; jest ona bowiem na służbie u Boga, tobie ku dobremu. Ale jeśli czynisz złe, bój się, bo nie na próżno miecz nosi, wszak jest sługą Boga, który odpłaca w gniewie temu, co czyni złe. Przeto trzeba jej się poddawać, nie tylko z obawy przed gniewem, lecz także ze względu na sumienie. Dlatego też i podatki płacie, gdyż są sługami Bożymi po to, aby tego właśnie strzegli. Oddawajcie każdemu to, co mu się należy; komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć.**”

Mamy sprawę postawioną i wyglądało by, że nic innego nie pozostaje, tylko absolutne posłuszeństwo władzy we wszystkich decyzjach jakie tam zapadają; cokolwiek ta władza ustanowi, powinniśmy czynić, gdyż czyni to dla naszego dobra. Jeśli zaś nie będziemy czynić, też miecz nosi, aby wymierzać sprawiedliwość za to, że nie jesteśmy posłuszni rozkazowi Bożemu i nie słuchamy się władzy.

Z tego tekstu Biblijnego, wyglądało by na to, że sprawa jest oczywista i nie powinniśmy mieć żadnych sprzeciwów ani zastanowienia, tylko co nam powiedzą powinniśmy robić i tyle.

Tylko, że musimy wziąć całe Boże Słowo, ponieważ jest ono tak skonstruowane dla nas, abyśmy mogli pojąć, gdzie jest napisane dla nas to, w taki sposób, żebyśmy bez względu na to, co napotkamy na swojej drodze, abyśmy mogli się temu poddać, bo to ma władzę? Czy to znaczy, że władza jest od Boga ustanowiona i w tej władzy ustanowionej od Boga mieści się to, że ona jest po to ustanowiona, aby pilnowała dobrego, a karała złe. Taka jest rzeczywistość; po to Bóg ustanowił władzę, aby ona tego pilnowała.

Jeżeli władza działa dokładnie tak, po co Bóg ją ustanowił, to mamy jej być posłuszni we wszystkim co ona do nas mówi. Jeżeli zaś byśmy widzieli, że władza nie czyni tego, po co ją Bóg ustanowił, musimy zastanowić się kogo mamy się słuchać bardziej: czy Boga, czy człowieka?

Słowo Boże jest bardzo wyraźne, władza jest dobra, władza jest potrzebna, władza ma pilnować spraw ludzi na ziemi, żeby nie było bałaganu. Władza ma pilnować i to Bóg ustanowił, aby porządek był na ziemi. Jeżeli ona działa w ten sposób i owoc takiego działania jest dla nas widoczny, w niczym nie mamy usprawiedliwienia by się jej nie słuchać. Nie mamy żadnego usprawiedliwienia, aby się jej nie słuchać.

Jeżeli zaś widzimy, że ta władza nie słucha się Boga i sprzeciwia się Bogu, który tą władzę ustanowił, a więc jest w tym czasie w formie buntu, w formie odpychania tego, po co ją Bóg ustanowił, my musimy dalej pozostać wiernymi Bogu. Jeżeli więc sama władza by się sprzeciwiała Bogu, który ją ustanowił, my widząc to, nie mamy z nią walczyć w jakikolwiek sposób, ale nie jesteśmy zobligowani do tego, aby bezwzględnie być jej posłusznymi. Po to znamy Prawdę i Boga, aby wiedzieć co jest od Boga, a co nie jest od Boga. W tym kontekście mamy rozumieć to co pisze apostoł Paweł; on pisze o władzy od Boga.

Konkretnej władzy, która jest po to, aby nagradzać dobro, a karać zło. Nie jest po to, aby nagradzać zło, a karać dobro. Po to Bóg władzy nie ustanowił. Jeżeli władza czyni to, to wtedy czyni to samowolnie, wbrew Bogu, jest więc w stanie buntu wobec Boga i nieposłuszeństwa.

Będziemy chcieli przejść poprzez Słowo Boże i zobaczyć, czy my rozumiemy, że każda władza jest przez Boga ustanowiona do tego, by był porządek, by mogło się dziać to co dobre.

Władza rodzicielska jest przez Boga ustanowiona, aby w domu mógł być porządek, aby mogło być nagradzane dobro, a karane zło. Jeżeli rodzice namawiali by swoje dzieci, aby one zaczęły czcić bałwany, czyniły bałwochwalstwo, dzieci nie mają iść za takimi rodzicami. Dzieci mają pozostać wierne Bogu, czytamy w Słowie Bożym. Jeżeli zaś rodzice nie prowadzą do zła, to mają być tym rodzicom we wszystkim posłuszne. Po to jest władza, aby tam był porządek. Ale jeśli ta władza sprzeciwia się Bożemu porządkowi, ona staje się samowolną władzą; nie działa już wg woli Boga, ale wg swojej woli. My musimy umieć rozeznaczyć w swoim życiu, że kiedy mamy władzę w czymkolwiek, czy my czynimy to wg woli Boga, który dał nam tę władzę, czy czynimy to samowolnie. Wtedy nie można wymagać na siłę poddania się jakiegokolwiek władzy, gdy ona jest samowolna. Widzieliśmy mnóstwo palonych ludzi na ziemi, ścinanych, zakopywanych żywcem, dlatego, że jakaś władza uzurpowała sobie prawo do tego, żeby w ten sposób wymierzać sprawiedliwość tym, którzy myślą czy mówią, czy chcą żyć inaczej niż ta władza niż ta sobie wymyśliła w formie: jak wierzyć, w jaki sposób to czynić, a więc jeżeli ktoś sprzeciwił się jej, to wymierzała mu taką sprawiedliwość. Ta władza więc, podjęła się samowolnego działania, ona już nie działała wg woli Bożej.

Ci, którzy byli paleni na stosach czy ścinani, oni słusznie, jako święci należący do Boga, nie poddali się tej władzy i zginęli; ale zginęli za to, że byli dalej posłuszni Bogu. Oni nie wzięli miecza, nie walczyli z tą władzą, nie złorzeczyli tej władzy, nie przeklinali jej; oni przyjęli jej wyrok, ale nie poszli za jej sposobem działania. Tak samo jak Pan Jezus, przyjął wyrok, ale nie poszedł za sposobem w jaki ten wyrok został wymierzony, On dalej pozostał sprawiedliwym. Po to Bóg uczy swoje dzieci, aby wiedziały, że to, co od Boga pochodzi jest dobre. Nie można sprzeciwiać się władzy, tylko dlatego, że nie lubię mieć nad sobą władzy, lubię być samowolnym, samowolną i żyć jak mi się chce, robić co chcę i kiedy mi się chce. To nie jest Boże, Bóg nigdzie tak nie czyni, zawsze ustanawia porządek i chce, aby tego porządku pilnowano.

Samo: „Bo mi się nie chce” nie wystarcza. Dlaczego? Dlatego, że „nie bo nie” czy dlatego, że rzeczywiście, ktoś prowadzi do grzechu do zła? Ktoś każe ci zabić kogoś, pobić, pluć na kogoś, złorzeczyć komuś – nie będziesz się tego słuchać, to nie jest od Boga. Bóg chce, aby ludzie się miłowali, budowali, wspierali, okazywali sobie miłosierdzie – to jest od Boga, a więc będziesz żył w tym, co jest Boże.

Jeżeli na ziemi zaistniał grzech i Boża władza została skorumpowana w kierunku władzy buntownika, anioła, który się zbuntował, to ta władza wypowiada posłuszeństwo Bogu, który ją ustanowił, aby ona pilnowała, tego, co jest dobre, a karała to, co jest złe; i wtedy ta władza nie prowadzi swych poddanych do Boga, ona zaczyna ich prowadzić w kierunku diabła, do czynienia zła, do zakłamania, do pijaństwa, do zawiści, do wojen nie wiadomo nawet ku czemu zmierzających.

Będziemy chcieli dziś nad tym posiedzieć z pomocą Pana i być świadomi, że nie ma: „nie bo nie”, nie ma tak, że „ja tego nie zrobię, bo mi się nie chce”, nie ma tak. Tu jest porządek. Jeżeli czegoś nie robisz, to musisz mieć pełne podstawy, aby przed Bogiem się wytłumaczyć dlaczego tego nie robisz, używając Słowa Bożego, woli Bożej: Czy tak powiedział Bóg? Jeżeli Bóg powiedział inaczej, nie masz prawa postępować wbrew Bożej woli, to już jest nieposłuszeństwo, bunt: bo mi się nie chce słuchać, bo ja

nie kocham władzy. W tym w czym ona jest posłuszna Bogu, jest dobrze i dobrze, że ona jest. To co robi źle, jest złem, powoduje to chaos, lęk wśród ludzi, niepewność; a władza powinna stawiać przed ludźmi taką pewność, że ludzie mogą się swobodnie rozwijać, że nie jest chaotycznie, ale jest to coś stałego i zrównoważonego. Takie coś jest od Boga.

1 Piotra 2: 14-17 **„Bądźcie poddani wszelkiemu ludzkiemu porządkowi ze względu na Pana, czy to królowi jako najwyższemu władcy, czy to namiestnikom, jako przezeń wysyłanym dla karania złoczyńców, a udzielania pochwały tym, którzy dobrze czynią.”** Cały czas musimy zwracać uwagę, po co to jest. **„Albowiem taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, zamykali usta niewiedzy ludzi głupich, jako wolni, a nie jako ci, którzy wolności używają za osłonę zła, lecz jako słudzy Boga. Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcijcie.”** Mamy szanować władzę i poważać tych, którzy tą władzę spełniają. Jeżeli w jakimkolwiek wydarzeniu powiedzielibyśmy „nie”, to musimy mieć całkowitą pewność, że nasze „nie” jest oparte na „nie” Boga, że Bóg też mówi „nie”. To jest „nie” zgodne z wolą Boga. Bóg mówi „nie, dość”. Nie będziesz więc tego robić, dlatego, że Bóg mówi „nie”. Mamy chodzić w światłości, w świadomości poznaniu Boga. Nie może być chodzenie sobie, bo „ja sobie tak myślę”, musi być to oparte na Prawdzie, „poznacie Prawdę a ona was wyswobodzi” i da wam swobodę podejmowania zdrowych decyzji. Będziemy się słuchać władzy, dopóty, dopóki ona nie będzie chciała nas zmusić do swojego zła. Do czynienia swojego odstępstwa od Boga. Nie pójdziemy drogą odstępców, ani drogą buntowników, zostaniemy na drodze posłusznych i sprawiedliwych; i to jest nasze zadanie, bez względu na to czy nam za to będzie groziła śmierć, czy też nie. Nie będziemy walczyć metodami bezbożnych, nie będziemy złorzeczyć, przeklinać, będziemy modlić się tak jak modlił się nasz Władca Jezus Chrystus. To jest dla nas coś ważnego.

Abyśmy nie byli ludźmi samymi rozchwianymi; albo raz się będziemy złościć, a potem może się zgodzę, co to jest? To jest ktoś, kto nie wie, dlaczego podejmuje takie decyzje. Bogu podobają się ludzie stałego umysłu i serca, którzy wiedzą dlaczego to czynią. Pan Jezus zawsze wiedział dlaczego to czyni, On wiedział, że taka jest Wola Ojca. On mówił do tych, którzy uzurpowali sobie prawo w tym momencie, nie mając już podstaw prawnych, ponieważ wypowiedzieli posłuszeństwo Temu, który miał ich ustanowionych w tamtym miejscu. Oni powinni pilnować sprawy Bożej, a zaczęli pilnować innych spraw, swoich spraw.

Mamy więc być poddani wszelkiemu ludzkiemu porządkowi. Jest praca, idziesz do niej, pracodawca mówi: Od 7 do 15; pracujesz od 7 do 15. Wykonujesz tą pracę z całą starannością, uczciwie, nie tylko dlatego, że pracodawca jest dobry i miły; choćby był przykry, to wykonujesz to dla Pana, aby zamknąć ludziom usta, aby sobie nie mogli powiedzieć: No ten człowiek mieni się chrześcijaninem, a tak samo jest gwałtownikiem, złośliwym i buntownikiem i sobie robi co chce; tylko widzi, że to jest człowiek stały, prawy. Widzi, że znosi przeciwności i okazuje się wiernym na tym co jest potrzebne, aby temu człowiekowi pomóc. To jest dla nas coś bardzo ważnego. Człowiek, który się buntuje przeciwko władzy, bo np. pracodawca lub ktoś się w czymś pomylił, i on już: „ja nie będę”, to jest taka samowola. Zniesiesz tą przeciwność i swoim życiem pokażesz, jak powinno być naprawdę. To jest posłuszeństwo Bogu. Posłuszni Bogu w każdym miejscu. Nie lekceważący władzy, nie popisujący się swoją samowolą i tym: a kto mnie ukarze za to? Bóg cię ukarze, On jest Sędzią ostatecznym i ukarze wszystkich, którzy sprzeciwiają się Jego woli.

To musimy wiedzieć i tego się pilnować. Nie będziemy walczyć z władzą tego świata, nie będziemy demonstrować swoich niezadowoleń, nie będziemy pisać dziwnych rzeczy...dlaczego? Później sobie o tym powiemy. Na pewno wiemy, dlaczego tego nie będziemy robić.

Mamy więc nakaz apostołów. Oni są też postawieni jako władza pilnująca spraw Bożych, pośród Bożego Kościoła, Bożego ludu; aby ustalić prawa i wyznaczyć zakres działania w całym Kościele, aby Kościół był uporządkowany. A więc mamy nadzór, mamy tych, którzy wiedzą co nam przekazać z Bożego prawa, abyśmy to czynili. Zbudowani na nauce apostołów i proroków, którego Kamieniem Węgielnym jest sam Jezus Chrystus. Mamy się tej nauki pilnować. „A oni słuchali się tej nauki apostołów i byli jej posłuszni”. To jest nasze zadanie. Może myślimy sobie, że wolność oznacza, że ja robię sobie co chcę, nie. Wolność oznacza, że robię to, co chce Bóg. To jest wolność. Niewolnicy robią to, co chce diabeł. Wolni ludzie robią to, co chce Bóg.

Ewangelia Jana 19:1-16. Przyprowadzają do Piłata Jezusa.

„Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał go ubiczować. A żołnierze upletli koronę z ciernia, włożyli mu ją na głowę, przyodziali go w płaszcz purpurowy, a podchodząc do niego, mówili: Witaj, królu żydowski; i wymierzali mu policzki. A Piłat wyszedł znowu na zewnątrz i rzekł im: Oto wyprowadzam go do was, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję.” Zobaczcie, jak zachowuje się władza: „żadnej winy w Nim nie znajduję”, każe Go ubiczować, wystawiony jest na kpiny, szyderstwa. Jaka jest postawa Jezusa?

„(5) Wyszedł więc Jezus w koronie cierniowej i w płaszczu purpurowym. I rzekł im Piłat: Oto człowiek! A gdy go ujrzeli arcykapłani i słudzy, krzyknęli głośno: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! Rzekł do nich Piłat: Weźcie go wy i ukrzyżujcie, ja bowiem winy w nim nie znajduję. Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy zakon, a według zakonu winien umrzeć, bo się czynił Synem Bożym. A gdy Piłat usłyszał te słowa, bardziej się uląkł i wszedł znowu do zamku, i rzekł do Jezusa: Skąd jesteś? Ale Jezus nie dał mu odpowiedzi. Rzekł więc do niego Piłat: Ze mną nie chcesz rozmawiać? Czy nie wiesz, że mam władzę wypuścić cię i mam władzę ukrzyżować cię? Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci to nie było dane z góry; dlatego większy grzech ma ten, który mnie tobie wydał. Odtąd Piłat starał się wypuścić go, ale Żydzi krzyczeli głośno: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza; każdy bowiem, który się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi. Piłat tedy, usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na krześle sędziowskim, na miejscu, zwanym Kamienny Bruk, a po hebrajsku Gabbata. A był to dzień Przygotowania Paschy, około szóstej godziny; i rzekł do Żydów: Oto król wasz! A oni zawołali: Precz, precz, ukrzyżuj go! Rzekł do nich Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza. Wtedy to wydał go im na śmierć krzyżową.”

Widzimy Jezusa w tej sytuacji; On nie walczy, nie złorzeczy, nie przeklina. Jest spokojny i dalej posłuszny Swojemu Ojcu. On mówi: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, żadnej, gdyby ci to nie było dane z góry. Gdyby nie pozwolono na to, żeby Jezus, który jest Synem Bożym, musiał przyjąć z powodu naszych grzechów, krzyż i ofiarę na tym krzyżu za nasze grzechy. On uniżył się, abyśmy my mogli być uratowani. Dlatego dla mnie i ciebie jest to ważne, aby każdy z nas był uwolniony od tej samowoli, od tego samostanowienia, od samowymyślenia sobie porządku i działania; abyśmy widząc Jezusa, który zawsze mówi: Ja tylko wypełniam wolę Ojca, który mnie posłał, abyśmy i my to samo zaczęli, każdego dnia, ile tylko będziemy należeć do Pana, każdego dnia, abyśmy szczęśliwi byli, że możemy być tymi, którzy Go naśladują, którzy widzą w Nim prawdziwą Władzę, prawdziwego Władcę, który jest gotów za swoich poddanych i życie położyć, abyśmy mogli żyć godnie Boga. Władza, której zależy na tym, aby jej poddani żyli zgodnie z wolą Boga. To jest piękna Władza. Po to została ona ustanowiona, ale wiemy co się wydarzyło i dlaczego to się zmieniło. Pamiętamy Adama: Abyś panował nad wszystkim; będziesz władzę miał nad tym wszystkim Adamie. I widzimy jak ta władza została załamana poprzez podstęp diabła, poprzez zwiedzenie człowieka i wprowadzenie go w grzech. Ta władza została naruszona ciemnością i

widzimy co się dzieje teraz. Jak ludzie władają nad tym wszystkim, ile jest męczarni ile zła czynione jest temu, nad czym ludzie powinni panować od Bożej strony; dlatego Bóg będzie sądził wszystkich , którzy postępują wbrew Jego ustanowieniu, żyjąc pod innym ustanowieniem, które pozwala ludziom dręczyć, męczyć, niszczyć, wypełniać to swoimi sposobami, aby tylko osiągnąć swój cel – mamonę, nie patrząc to, że mają do czynienia z Bożym stworzeniem.

Widzimy, że władza może się przemieścić i stać się czymś złym. I gdybyśmy w tym momencie szli za tą władzą, to byśmy poszli w ciemność, zło.

List do Efezjan 4:10-13 Ku przypomnieniu. „**Ten, który zstąpił, to ten sam, co i wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosy, aby nappełnić wszystko. I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej.**” Oto mamy ustanowioną Władzę. Wiemy co Pan Jezus mówił, jak wygląda Władza u Niego? Jest to połączone ze służbą. Im więcej uprawnień, tym więcej służy ten człowiek. Po to jest ustanowiona ta służebna Władza, żeby wierzący byli przygotowani i wprowadzani w to, co jest drogocenne dla Ojca i Syna, i abyśmy dorastali do wymiarów pełni Chrystusowej. Czy widzimy to? Ci, którzy mają od Pana służbę w tym kierunku postawioną, oni mają jeden cel, żeby ci, którzy są im dani pod tą władzę, byli prowadzeni tylko w jednym kierunku – aby byli coraz bardziej podobni do Chrystusa, wtedy jest to zgodne z wolą Boga.

Pamiętamy jak Paweł powiedział: gdy ja umrę, wyjdą spośród was ci, którzy nie będą patrzeć na Chrystusa, ale będą patrzeć na siebie i pociągną innych za sobą, aby oni nie tyle byli dla Chrystusa, ale co dla nich. Nawet spośród wierzących wyjdą tacy, co będą chcieli władać dla siebie, dla swojej chwały, a nie dlatego, aby Chrystus był widoczny.

Władza jest dobra, potrzebna, jeżeli pilnuje ona sprawy aby było jak Chrystus, napomina, wskazuje, karci, nagradza, pociesza i w tym kierunku, to Bóg stoi za tym, aby tak było. Nigdy tego na ziemi nie zabraknie, bo Bóg jest Bogiem porządku a nie bałaganu.

List Pawła do Filemona. W ósmym wierszu pisze on: „**Dlatego, chociaż mógłbym śmiało w Chrystusie nakazać ci, co należy,**” Mówi: Mam to od Chrystusa, mógłbym ci nakazać co należy zrobić... „**(9) jednak dla miłości raczej proszę, ja, Paweł, który jestem rzecznikiem, a teraz i więźniem Jezusa Chrystusa, proszę cię za synem moim, Onezymem, którego urodziłem w więzieniu**”, Paweł mówi: Mógłbym ci to nakazać, ale chcę, żebyś to zrobił z własnej woli. Daję ci możliwość podjąć dobrą decyzję z twojej woli, abyś podjął ją zgodnie z wolą Boga. Mamy więc działanie, wykorzystywane nie jak władcy tego świata od razu nakazujący, a jak nie to więzienia czy inne rzeczy; lecz „mógłbym to zrobić”, ale daję ci możliwość byś zrobił to z własnej, nieprzymuszonej woli. Praca nad człowiekiem jest, aby człowiek mógł zyskać w tej sprawie Chrystusa, czyniąc to, co jest miłe Chrystusowi, bez przymusu, ale z ochotnego serca, radosnego, wdzięcznego serca. To jest właśnie ta władza, abyśmy cokolwiek czynili dla Pana, czynili to z radością, z ochotą, zadowoleniem, by to nie było przymusem.

Dlaczego ludzie mówią „za karę”, aby być dla Pana, a nagrodą jest być dla świata, to jest niezrozumiałe wśród wierzących. Jeżeli nagrodą jest to, że człowiek będzie mógł trochę w komputerze pogrzebać, a karą jest to, że będzie śpiewać pieśni, być na zgromadzeniu, modlić się – to jest nie w porządku, to nie jest od Boga, to jest zamieszanie. Nagrodą jest to by być z Bogiem i w Jego sprawach, to jest wspaniała nagroda dla człowieka, który za życia doświadcza, że Bóg daje mu takie możliwości. Nie

żeby poczuwać się: „dla Pana to ja muszę”, a dla świata to „z chęcią, z chęcią, bo tam są fajne rzeczy, przyjemne, kolorowe...”. To znaczy, że człowiek idzie za inną władzą, za innymi sposobami. To jest niedobre.

V Mojżeszowa 17:14-20. „Gdy wejdiesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje, obejmiesz ją w posiadanie, osiadasz w niej i powiesz sobie: Ustanowię nad sobą króla, jak wszystkie narody wokół mnie, to możesz ustanowić nad sobą króla, którego Pan, twój Bóg, wybierze. Ustanowisz nad sobą króla spośród swoich braci. Nie możesz ustanowić nad sobą męża obcego, który nie jest twoim bratem. Tylko niech nie trzyma sobie wiele koni i niech nie prowadzi ludu z powrotem do Egiptu, aby mnożyć sobie konie, gdyż Pan powiedział do was: Nie wracajcie już nigdy na tę drogę. Niech też nie bierze sobie wiele żon, aby nie odstąpiło jego serce. Także srebra i złota niech wiele nie gromadzi. A gdy zasiądzie na swoim królewskim tronie, niech sporządzi sobie na zwoju odpis tego Prawa od kapłanów, Lewitów. I będzie go miał u siebie, i będzie go czytał przez wszystkie dni swojego życia, aby nauczyć się bojaźni Pańskiej, przestrzegania wszystkich słów tego Prawa i spełniania tych wszystkich przepisów, aby serce jego nie wyniosło się ponad jego braci i aby nie odstąpił od przykazania ani w prawo, ani w lewo, aby był długo królem w Izraelu, on i jego synowie.” Widzimy, że Bóg mówi: Król to jest władza, macie czcić króla. Król ma mieć moje Prawo, ma je studiować i ma wg tego Mojego Prawa postępować, gdyż Ja jestem Władcą tego króla i Ja wymagam od niego, aby czynił to, co mi się podoba wśród moich poddanych. Król miał studiować Słowo Boże, żyć wg niego i nigdy nie prowadzić ludu Bożego z powrotem do miejsca, w którym kiedyś żyli w niewoli. To jest zadanie władcy, aby tego pilnować. Bóg ustanawia władcę i nakazuje temu władcy, aby ten władca słuchał się we wszystkim Boga, aby mu się działo dobrze i wszystkim tym, którzy będą po nim. I takie jest Prawo dla władzy. Władza powinna studiować Boże Słowo, pilnować się tego Słowa i żyć tym Słowem. Nie ma władzy jak tylko od Boga. Każda władza powinna się pilnować, bo będzie musiała zdać sprawę przed Bogiem, za samowolę, za władanie bez posłuszeństwa Bożym ustaleniom. Każda władza odpowie przed Bogiem za wszelką samowolę, za wszystko co zrobione zostało bez zobaczenia czy tak chce Bóg; a przed Bożym Sądem nikt nie ucieknie.

Jeżeli ludzie sobie mijają Boga i myślą, że mogą to czynić nie patrząc na Boga, to znaczy, że oni sprzeciwiają się temu Bogu. Oni nie chcą czynić tego, co chce Bóg. Mogą się nazywać ateistami, mogą się nazywać jak chcą, nie ma władzy ateistycznej, nie ma władzy jakiegokolwiek innej, jest władza od Boga. To jest jedyna władza. Jeżeli mogą władać, to powinni zastanowić się, kto tą władzę ustanowił na ziemi i pamiętać, że będą musieli odpowiedzieć za to; nikt nie umknie, nikt się nie ukryje. Mogą nie wierzyć w Boga, mogą myśleć, że nigdy nie było Boga, cokolwiek, tą władzę, którą pełnią i tak mają od Boga i będą musieli przed Nim zdać sprawę, jeśli nie pełnili jej zgodnie z wolą Bożą, aby czynić dobro, aby budować, aby nie obciążać obywateli, aby obywatelom mogło się żyć dobrze w tym kraju. I to jest dobre, aby tak czynili, aby naprawdę nagradzali dobro, a karali zło. Skąd oni mogą wiedzieć co jest dobre a co złe, jeśli nie studiują tego co mówi Bóg? Jak mogą rozeznawać, jeśli mijają to, co najważniejsze, aby dowiedzieć się od Boga co jest dobre a co złe? Sami sobie to ustalają? Widzimy co się dzieje, kiedy ludzie sami sobie ustalają, co jest dobre, a co złe. Mamy bałagan wśród narodów, mamy bałagan w krajach, w których rządzą ludzie, którzy nie pytają się Boga o radę. A gdyby się pytali, zrozumieliby to, co jest naprawdę dobre; i mogliby czynić dobro, a karać zło. Po to jest władza i tak być powinno.

Bóg mówi, że ten, który dostaje władzę powinien uczyć się tej władzy ode Mnie.

1 Królewska 3:5-12. Nigdzie nie zobaczysz, żeby człowiek postępował jak sobie chce i żeby lekceważył sobie władzę, bo tak sobie widzi to. Odpowie ten człowiek za to. „W Gibeonie ukazał się Pan Salomonowi nocą we śnie. I rzekł Bóg: Proś, co ci mam dać? Salomon odrzekł: Ty okazałeś twemu słudze

Dawidowi, mojemu ojcu, wielką łaskę, dlatego, że postępował przed tobą wiernie, sprawiedliwie i w prawości serca i zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, który zasiadł na jego tronie jak to jest dzisiaj. Teraz tedy Panie, Boże mój, Ty ustanowiłeś królem twego sługę w miejsce Dawida, mojego ojca, ja zaś jestem jeszcze bardzo młody i nie wiem, jak należy postępować. A twój sługa jest pośród twojego ludu, który wybrałeś, ludu licznego, który trudno dokładnie zliczyć z powodu wielkiej jego ilości. Daj przeto twemu słudze serce rozumne, aby umiał sądzić twój lud, rozróżniać między dobrem i złem, inaczej bowiem któż potrafi sądzić ten twój ogromny lud? I podobało się to Panu, że Salomon prosił o taką rzecz. Toteż rzekł Bóg do niego: Dlatego że o taką rzecz prosisz, a nie prosisz dla siebie ani o długie życie, ani nie prosisz dla siebie o bogactwo, ani nie prosisz o śmierć dla twoich wrogów, lecz prosisz o rozum, aby umieć być posłusznym prawu, przeto uczynię zgodnie z twoim życzeniem: Oto daję ci serce mądre i rozumne, że takiego jak ty jeszcze nie było przez tobą i takiego jak ty również po tobie nie będzie.” „Aby władać Boże Twoim ludem, potrzebuję mądrości, by czynić to, co czynić powinienem” I Bogu się to podobało i dał mądrość Salomonowi aby mógł zarządzać. Widzimy później ten mądry wyrok, jak szybko odkrył, która była prawdziwą matką. Potrzebni są mądrzy dzięki Bogu ludzie, którzy będą władać w taki sposób jak Bogu jest to miłe.

I póki Salomon pilnował się tego co Bóg mu dał, było dobrze. Potem zaczął czynić to, czego królowi nie wolno było robić. Nabywał coraz więcej koni, coraz więcej żon... Czynił to, co Bóg powiedział, że królowi tego czynić nie wolno. Coraz bardziej zabiegał o inne rzeczy, aż w końcu stał się złym królem. Wprowadził bałwany między Boży lud, obciążał podatkami Boży lud, bo miał swoje plany. Tego władcę, który chciał, aby Bóg był widoczny, poprzez tą władzę, dla poddanych, stał się człowiek, który wykorzystywał za tą władzę w swoim kierunku. Także można dostać coś dobrego, ale trzeba tego dobrego pilnować, trzeba należeć do Boga, aby do końca pozostać wiernym, wierną; aby nie zlekceważyć Boga w swoim życiu.

W 1 liście Piotra 4:1- **„Ponieważ więc Chrystus cierpiał w ciele, uzbrojcie się też i wy tą myślą, gdyż kto cieleśnie cierpiał, zaniechał grzechu, aby pozostały czas doczesnego życia poświęcić już nie ludzkim pożądliwościom, lecz woli Bożej. Dość bowiem, że w czasie minionym spełnialiście zachcianki pogańskie oddając się rozpuście, pożądliwości, pijaństwu, biesiadom, pijatykom i bezecnemu bałwochwalstwu. Przy tym dziwią się temu, że wy nie schodzicie się razem z nimi na takie lekkomyślne rozpusty, i oczerniają was. Zdadzą oni sprawę temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych. ”** Oto człowiek wychodzi z tego wszystkiego co jest złem, a ci, którzy tam trwają, chcą, aby ten człowiek dalej w tym pozostał i chcą na tym człowieku to wymusić. Oczerniają, próbują mówić, że ci ludzie są winni czegoś tam. Bóg będzie sądził tych ludzi, którzy chcą wymuszać na innych, aby czynili zło, kiedy ten człowiek chce się ratować. Ci, którzy chcą wymusić na tym człowieku, przez jakieś powiązania, przez jakieś władze, cokolwiek, to zdadzą sprawę przed Bogiem. Wszyscy zdadzą sprawę przed Bogiem za każdą władzę jakąkolwiek wypełniał, w jaki sposób postępował.

Przypowieści Salomona 8:15-16. Jak było napisane: Chcesz się nie bać władzy, czyni dobrze. **„Dzięki mnie królują królowie i władcy wydają sprawiedliwe prawa. Dzięki mnie rządzi książęta i dostojnicy sądzą sprawiedliwie. ”** Dzięki Bożej mądrości mogą królowie i władcy wydawać sprawiedliwe prawa. Dzięki Bogu, człowiek u władzy może być dobrem dla tych, którzy są mu poddani, czyniąc dobro Boże. Może sprawiać to, że ci poddani będą chwalić tego człowieka przed Bogiem, że ten człowiek nie wykorzystuje swej władzy, żeby ich ograbić, a sobie zyskać. Ten człowiek służy w tej władzy im, aby oni mogli widzieć, że zawsze mogą polegać na tym człowieku, że on im będzie czynił dobro.

Władza od Boga jest to władza służebna. Ona ma swoją część, ale ma też i swoje powołanie, aby służyła, aby nie ograbiła, a raczej gotowa była poświęcać swoje życie, aby lepiej było tym, którym włada ten

człowiek. Tak jak Paweł mówił: Abyście wszyscy królowali... A Mojżesz: A niech wszyscy prorokują w zborze, aby Boży lud wzrastał, rozwijał się.

Pamiętamy króla Dawida i jego poddanie się Bożemu sposobowi działania. Pamiętamy co się z nim stało, kiedy swoją władzę użył w sprawie grzechu, bezprawia. Co się za tym zaczęło później dziać, w jaki sposób potraktował Uriasza, jak zaczął wykorzystywać władzę w sposób bezbożny. Jak Bóg stanął przeciwko Dawidowi. Jego władca, który nie myślał iść za Dawidem, ale pozostał przy swojej sprawiedliwości. Posłał proroka do Dawida, aby rozsądzić tą sprawę wobec Dawida i aby Dawid się upamiętał i wrócił do szczerego władania, do służby.

Wcześniej widzimy, że Dawid służył, piękne prawa ustalał. Ktoś nie miał już siły, było dwieście osób, którzy mieli żony, dzieci, posiadłości, naprawdę musieli stracić siły, bo normalnie to człowiek by sobie nie odpuścił, biegł by do końca, żeby wyratować, a oni osłabli. Dawid widział, że osłabli, a więc ustalił Prawo, że także ci, którzy pozostają i ci, którzy walczyli, dostają tak samo. Miał serce, miał współczucie, miał to, co potrzebne, aby władać tymi, którzy należą do Boga. A wszyscy należą do Boga. Bóg jest władcą, właścicielem wszystkich ludzi, bo On nas stworzył. Każda więc władza musi zwracać uwagę na Boga.

Mamy Prawdę, że nie ma na ziemi życia w samowoli. Żadnego życia. Człowiek idąc, nigdy nie idzie sam, zawsze jest pod jakąś władzą. Musimy pamiętać o tym i nie pozwalać sobie na lekkomyślność. Lekkomysłnych przejmuje inny władca i szybko napełnia ich zupełnie innymi pomysłami na życie. Niech Pan działa i pracuje. Bóg wymierza sprawiedliwość, tak samo w sprawie Salomona i Dawida.

W Księdze Kaznodziei Salomona 10:4- My wiemy, że od samego dzieciństwa, dzieci bardzo nie lubią gdy ktoś nimi włada i tak do śmierci, ludzie nie lubią gdy ktoś nimi włada. Oni lubią być samowolni, lubią demonstrować swoją niezależność, a tak u Boga nie ma, u Boga jest zawsze porządek.

„Jeżeli gniew władcy wybucha przeciwko tobie, nie opuszczaj swojego miejsca, gdyż spokój może zapobiec wielkim uchybieniom.” Jeżeli władca gniewa się na ciebie, trwającego w Chrystusie, nie opuszczaj swego miejsca w Chrystusie, pozostań wiernym w Chrystusie, nie wejdiesz w żadne uchybienia, nie dopuścisz się żadnego przestępstwa, pozostań wierny Chrystusowi. Ten gniew albo się skończy, albo cię zabiją, ale ty wygrasz tą bitwę i ten ktoś nie wyrwie cię z twojego silnego stanowiska. Nie wyjmiesz miecza, nie będziesz walczyć ludzkimi środkami, nie będziesz oczerniać, oskarżać, złorzeczyć. Pozostaniesz wierny Bożej sprawie.

Psalm 58: 2-3 **„Czy wy, możnowładcy, naprawdę wydajecie wyroki sprawiedliwe I czy słusznie sędzicie synów ludzkich? Raczej knujecie w sercu niesprawiedliwość, W kraju zaś ręce wasze popełniają gwałty.”** Tak najczęściej w tym świecie zła bywa. Zamiast dawać sprawiedliwe wyroki, nagradzać dobro, karać zło, okazuje się, że możnowładcy wydają złe wyroki, karają dobro, a nagradzają zło. Nie czynią tego, co Bóg kazał czynić.

W Ewangelii Marka 10: 42, 43-45 **„Ale Jezus przywoławszy ich, rzekł do nich: Wiecie, że ci, których uważa się za władców narodów, nadużywają swej władzy nad nimi, a możni ich rządzą nimi samowolnie.”** Jezus pokazuje stan upadłości człowieka i upadłości władzy człowieka nad człowiekiem. W tej władzy nie ma Boga, jest diabeł. Zamiast budowania jest niszczenie zdrowych relacji między ludźmi, jest niszczenie ludzi, czyniących dobro, a budowanie tych, którzy czynią zło.

„Lecz nie tak ma być między wami, ale ktokolwiek by chciał być między wami wielki, niech będzie

slugą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie slugą wszystkich. Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu.” I chociaż ludzie rządzą samowolnie, nie zwracają uwagi na Boga, śmieją i szydzą sobie z Boga, kpią z Niego, to On ich rozliczy a nie my; pomsta do Boga należy. To nie jest naszą sprawą ich rozliczać, naszą sprawą jest pozostać wiernymi Bogu. Żyjąc w sposób godny ewangelii. Nie możemy dać się wciągnąć w ich zło, w bagno ich odstępstwa, stając się też złośliwymi, zawistnymi, grozącymi po ludzki, ale pozostać wiernymi Bogu; tak jak Pan Jezus, ani nie groził, ani nie złorzeczył.

Księga Objawienia 17: 12-14 „**A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów, którzy jeszcze nie objęli królestwa, lecz obejmą władzę jako królowie na jedną godzinę wraz ze zwierzęciem. Ci są jednej myśli, i oddadzą moc i władzę swoją zwierzęciu. Będą oni walczyć z Barankiem, lecz Baranek zwycięży ich, bo jest Panem panów i Królem królów, a z nim ci, którzy są powołani i wybrani, oraz wierni.**” Widzimy tu królów rządzących wraz ze zwierzęciem; oni oddają władzę swoją i moc zwierzęciu, aby wszystko było poddane diabłu. Służą otwarcie przeciwko Bogu i walkę podejmują z Barankiem i tymi, którzy do Baranka należą. Lecz Boży lud nadal pozostaje spokojny, nie odpowiada złem za zło, pozostaje wierny Bogu i poddaje się Bogu w jaki sposób Baranek przeprowadzi nas poprzez te wydarzenia, gdy wszystko tu wokół będzie jawnie czyniło to, co chce diabeł, bez żadnych zasłon, bez niczego. Coraz bardziej widzimy, że bezbożność ma stanąć na cokole i bezbożność ma być uznawana jako to by była pobożność. A pobożność ma być uznawana za bezbożność. Coraz bardziej dzieją się te rzeczy na ziemi, lecz my mamy pozostać wierni Bogu i Jego porządkowi. Będziemy modlić się i służyć Bogu choćby do śmierci. To jest nasze zadanie, dobre, najlepsze. Wtedy pokazujemy, kto jest naszym władcą. Naszym Władcą jest Jezus, którego mogli zabić, ukrzyżować, a On i tak był wobec nich otwarty, by nieść im pomoc i wyrwać ich spod władzy ciemności, aby mogli zrozumieć, że służą ku swej złej sprawie na ziemi, jak i w wieczności, aby mogli służyć w dobrej sprawie, należąc do Boga. To jest bardzo ważne, tego pilnujemy. Jeśli nie będziemy umieli być wierni Władcy w małym, nie będziemy mogli być wierni Władcy w dużym. Będziemy samowolni, a samowola jest buntem wobec posłuszeństwa Bogu. Nie powinno być samowoli między ludźmi, wszyscy powinniśmy czynić wolę Boga. Jezus mówi, że wszyscy, którzy czynią wolę Boga są moim bratem, siostrą i matką. Wszyscy ludzie powinni czynić wolę Boga, bo On nas stworzył, ale olbrzymia część ludzi idzie za diabłem, za jego podszeptami i zaczyna sercem pożądlwym, sercem zawistnym, sercem bez współczucia władać. Bo taki jest diabeł, on przyszedł po to aby zarzynać, wytracać, niszczyć. Ci, którzy poddają się jego władzy, a rządzą, zaczynają rządzić samowolnie, a my nie będziemy ich naśladować. Pozostaniemy wiernymi Bogu, aby władza zawsze nam się łączyła ze służbą, a nie z panowaniem.

Ks. Objawienia 6: 15-17 „**I wszyscy królowie ziemi i możnowładcy, i wodzowie, i bogacze, i mocarze, i wszyscy niewolnicy, i wolni ukryli się w jaskiniach i w skałach górskich, i mówili do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie, i przed gniewem Baranka, albowiem nastał ów wielki dzień ich gniewu, i któż się może ostać?**” Widzimy tych wszystkich królów, możnowładców, wodzów, bogaczy, co się teraz z nimi dzieje? Niewolnicy, którzy też kombinowali wszelkimi środkami, aby tylko żyć po swojemu, a nie w posłuszeństwie, wszyscy oni widzą teraz jedyne Władcę, który wraca i są przerażeni tym, jak oni postępowali wobec Niego. W tej chwili by chcieli, aby góry ich przykryły, aby nie spotkali się z Nim twarzą w twarz, bo: cóż będzie z nami? Teraz rozumieją już co narobili. Tragedia, a mogliby inaczej robić. Naprawdę. Myślę, że nawet ci, którzy rządzą, dochodzą do zrozumienia: Przecież ja będę odpowiadać przed Bogiem za to co ja robię, ja sprzedaję to, co jest miłe Bogu za jakąś mamonę, którą kiedyś i tak zostawi człowiek. Zamiast pozostać dla Boga, zacząć studiować Boże Słowo i tam gdzie żyje, zacząć czynić to, co chce Bóg. To jest ważne, nie można bać się tego czynić. Być wiernymi Bogu w tym, co jest nam dane, abyśmy mogli to uczynić tak, jako dla Pana. To jest bardzo ważne. Wtedy jest porządek, wtedy ludzie wiedzą, po co jesteśmy razem – aby coraz bardziej

być podobnym do Jezusa. Nie po to, aby coś tam zrobić, spotkać się i każdy po swojemu dalej żyje, ale jest uporządkowanie, mamy żyć wg Słowa Bożego.

List do Efezjan 6: 10-12 **„W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego. Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich.”** My nie toczymy wojny z władzą fizyczną, ludzką. My toczymy bój z władztwami, które zmuszają, zniewalają tych ludzi. Jeśli my będziemy widzieć tą wojnę, to nasza modlitwa do Boga będzie prawdziwa i będzie sięgać nieba, aby zostali wyrwani ci, zniewoleni obecnie przez diabła, którzy muszą czynić to, do czego on ich zmusza. Nie wejdziemy w nienawiść do ludzi. Będziemy toczyć wojnę z diabłem, nie z ludźmi. Diabeł chce, abyśmy weszli w nienawiść do ludzi, chce abyśmy nienawidzili ludzi, których on jest władcą w tym momencie. Oni żyjąc w grzechu, bezprawiu, poddani są jego władzy. Świat ciemności należy do diabła, on włada w tym świecie ciemności. Ludzie są w świecie ciemności i on ich zmusza, aby oni w ten sposób postępowali; aby wywoływać w ludziach złe emocje, aby prowokować ich do wojny, aby tylko tych ludzi ze sobą skłócić, zwaśnić.

Ludzie, którzy powinni to zobaczyć, być dla siebie mili, uprzejmi, oni są rozdzieleni. Władza traci rozum, ludzie też nie wiedzą co w końcu mają robić i w końcu zaczyna się chaos, bałagan. Diabeł lubi bałagan, Bóg lubi porządek. I chociaż wierzący ludzie dalej powinni pozostać w porządku, nie walczyć z ciałem i krwią, nie podnosić oręża cielesnego, aby wymierzać cielesną sprawiedliwość, ale toczyć bój z władztwami ciemności. Więcej może modlitwa sprawiedliwego niż nienawistnego.

W ten sposób patrzmy na to.

List do Hebrajczyków 2: 14 **„Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła,”** Diabeł miał też władzę nad śmiercią, ale Jezus wygrał, pokonał diabła, odebrał mu władzę nad śmiercią. Jezus jest Władcą, który włada wszystkim i o wszystkim decyduje.

Widzimy do czego doszedł diabeł poprzez kłamstwo i oszustwo, poprzez wprowadzenie człowieka w wielki błąd, utraty zaufania Bogu a nabrania zaufania do diabła. Ludzie by się nie krzywdzili, spotkali by się, rozsądziliby w mądrości: Co zrobić, jak postąpić w tym kraju. Wybraliby najlepsze rozwiązanie i by je zastosowali. Gdyby tylko słuchali się Boga, mieli by mądrość od Niego, jak postąpić w danej sytuacji.

Bóg nadal może dać to człowiekowi, tylko czy ludzie chcą zobaczyć rzeczywistość czy wolą być pazerni, zazdrośni, nienawistni; myśląc sobie, że w ten sposób władając, cokolwiek dobrego są w stanie komuś zrobić; nawet sobie nie robią dobra, bo niszczą swoją wieczność, przez samowolę, przez czynienie tego wbrew woli Bożej.

List do Kolosan 2: 15 **„rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi.”** TO jest nasz Władca, On wygrał z władztwami ciemności w sposób czysty, święty Baranek, łagodny, miłosierny, czyniący dobro, wygrał. Czy my jesteśmy gotowi na takie doświadczenia? Czy mając nad kimś władzę, będziemy używać to co zostało nam dane, w sposób jaki Bóg mówi do nas, czy będziemy chcieli sobie zyskać coś z tych ludzi zrobić sobie niewolników, którzy będą pracować na nasze samozadowolenie, czy „ktoś musi nas słuchać, musi zrobić co mówimy, bo my będziemy strasznie karać?” Czy raczej myślimy, aby miłością, dobrem, pozyskać rozum, serce człowieka, aby on wiedział, że to jest dla jego dobra, gdy będzie się słuchać, zyska bo Bóg będzie potwierdzać.

2 Koryntian 11: 3 „**obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrą swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi.**” Mamy więc obawy, bo władca tego świata ciemności nienawidzi tego co jest czyste, co sprawiedliwe i atakuje umysł człowieka, po to aby ten umysł poddał się i stracił czujność, i trzeźwość, i czystość; by skażony umysł później już nie miał rozeznania, co jest dobre a co złe. Dlatego odnowieni w duchu umysłu swego, dziękując Bogu za taką łaskę, że w Chrystusie jest nam to dane, chcemy zachować modlitwę do Boga, w której jesteśmy Mu wdzięczni, za to, że przyszedł do nas, aby zmienić nasz sposób myślenia, ale też, aby zachował nas od odstępstwa od dobrego sposobu myślenia, które mamy w Chrystusie Jezusie, aby myśleć o tym co dobre, co miłe i pożyteczne, aby myśleć, aby inni mieli z tego korzyść, pożytek, a nic innego; bo to jest łaska, kiedy władza czyni dobro nad swoimi poddanymi, aby Bóg, który dał tę władzę, był uwielbiony; czynimy to dla Pana, dla Jego chwały. Wtedy będzie Bóg stał w tej sprawie.

13-15 „**Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdrażliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości. Nic więc nadzwyczajnego, jeśli i słudzy jego przybierają postać sług sprawiedliwości; lecz kres ich taki, jakie są ich uczynki.**” Ci u władzy próbują przybierać postać dobroczyńców: my to czynimy dla waszego dobra; my chcemy waszego dobra, podczas gdy tak naprawdę kłamią, bo już zyskali jakieś dobra tego świata, by zrobić to tak a nie inaczej. Przekupni, gotowi wprowadzać coś, co da im zyski, aby posiadać więcej, nie rozumiejąc, że to jest ich największa strata, bo sprzedają swoją wieczność za jakieś marne pieniądze.

Kiedy przyjdzie rozliczenie i wracać będzie Król, wtedy będą przerażeni, dlaczego nie wykorzystali swego czasu. Dobrze, że i tam się upamiętują ludzie. Co jakiś czas pojawia się tam ktoś, kto zaczął rozumieć, że co Bóg chce to jest dobre, a nie to co ludzie sobie wymyślają bez Boga.

Zdajemy sobie sprawę, że my ludzie byliśmy stworzeni na obraz Boży i straciliśmy ten obraz poprzez swój grzech, przez bezprawie i nieposłuszeństwo Bogu. Jezus przyszedł aby ten obraz został odzyskany w Nim, abyśmy byli posłuszni Bogu. Myślmy o tym, naprawdę, życie w bałaganie, to jest życie dla diabła. Życie w uporządkowaniu, w miłości, której prawem jest to, aby ratować a nie zatracać. W tym uporządkowaniu, Bóg chce, abyśmy tacy sobie nawzajem byli, abyśmy czynili sobie dobro nawzajem, a zwłaszcza domownikom wiary.

Słowo Boże mówi, że wcześniej byliśmy pod władzą szatana, on nami rządził, zmuszał nas do życia w sposób, który teraz nienawidzimy; rozumiemy, że nie czyniliśmy dobra tak naprawdę, ale szukaliśmy własnej chwały, własnego zadowolenia. Teraz nie mamy takiej potrzeby, bo Jezus nie jest tym władcą, który nami rządził wcześniej bezpośrednio, tylko bezpośrednio rządził nami diabeł. I tak Chrystus chronił nas przed wszystkim co diabeł chciał nam zrobić, że nie zabił nas, nie zniszczył. Mogliśmy dożyć dnia, kiedy przyszło do nas zrozumienie Ewangelii i mogliśmy poznawać Pana Jezusa Chrystusa. To jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne.

Słowo Boże mówi w Tymoteusza 2: 24 „**A sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności, napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy i że wyzwolą się z sidła diabła, który ich zmusza do pełnienia swojej woli.**” Krnąbrni, to są ludzie, którzy są w niewoli u diabła, on nimi włada, on wywołuje w nich postawę krnąbrności, nieposłuszeństwa, życia po swojemu; taki jest diabeł, Bóg nigdy w ten sposób nie uczy ludzi tak żyć! Bóg uczy ludzi żyć w miłości wzajemnej, czynieniu sobie dobra, a więc pośród wierzących są ludzie, którzy dalej służą diabłu, niewyzwoleni, ale nadzieja jest, że Bóg ich wyzwoli, że słuchając Bożego

Słowa zrozumieją, że nie można żyć w ten sposób, że człowiek musi żyć wg tej władzy, którą mamy w Chrystusie Jezusie. To jest nasz prawdziwy Władca.

A co czytamy w liście Judy? Że weszli między was ludzie, którzy wypierają się władzy Jezusa, nie chcą tej władzy. Chcą żyć po swojemu. Nie chcą żyć w sposób miłujący, chcą kraść, kłamać, złorzeczyć, wykorzystywać sytuację, żeby samemu być na wierzchu, choćby po kimś. Oni nie chcą być pod władzą Jezusa, który mówi: uniż się, znieść tą przeciwność, nie złorzecz, nie przeklinaj, raczej dobro życz, nawet wrogom swym, żeby nie zginęli, wszak nie walczysz z nimi, ale z diabłem, który ich zniewala, widzisz wroga prawdziwego, który włada tymi ludźmi, którzy poddali się jego władzy poprzez grzech, tak jak my kiedyś też byliśmy tacy głupi. Myśleliśmy, że to jest dobre, a to było złe; dobro natomiast uważaliśmy za złe: Nigdy! Być takim człowiekiem?

W Ewangelii Mateusza 22:17-22 „**Powiedz nam przeto: Jak ci się zdaje? Czy należy płacić podatek cesarzowi, czy nie? A Jezus, poznawszy ich złośliwość, rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie mi monetę podatkową; a oni przynieśli mu denar. I rzecze im: Czyja to podobizna i czyj napis? Powiadają: Cesarza. Wtedy mówi do nich: Oddawajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu. A gdy to usłyszeli, zdziwili się, po czym opuścili go i odeszli.**” Jezus uczy nas: co cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego Bogu. Jeżeli mamy zrobić to i to, zrobimy, bo nie będziemy się buntować, ale nie zrobimy NIC złego; żadnego przestępstwa nie popełnimy, którym ta władza się posługuje i chce, żebyśmy my byli jej w tym poddani. Nie, jesteśmy w pierwszej kolejności poddani temu, który ustanowił wszelką władzę dla dobra tych, którymi ona włada. Nie będziemy potępiać, ani sądzić po ludzku, to należy do Pana, Pan sądzić będzie żywych i umarłych. My mamy pozostać w dobry, bo gdy zaczniemy wciągać się w to złe, moment zaczniemy ich nienawidzić, złorzeczyć, moment będziemy się cieszyć gdyby im się coś nie powiodło; a przecież tu nie o to chodzi. Jezus nawet ukrzyżowany nie mówił: za co mnie tu krzyżujecie? o jest niesprawiedliwe, nigdy nie zrobiłem nic złego. Raczej mówi: Ojciec przebac im, bo nie wiedzą co czynią.

Pamiętajmy o tym, że władza jest ZAWSZE od Boga, zawsze od Boga. Ale jeśli ona schodzi z tej drogi Bożej, to jest to władza, która buntuje się przeciwko Bogu, nie pójdziesz za buntownikiem. Bóg doświadcza nas wtedy, czy my pójdziemy za tym, do czego zmierza zła władza, czy nie; czy pozostaniemy przy porządku Bożym i będziemy dalej czynić Boże dobro, nawet gdyby ono było karane przez tą władzę. Pozostaniemy wierni.

Dzieje Ap. 4. Mamy tutaj apostołów przed władzą religijną w Izraelu. Nie będziemy czytać całości. Od 18 wiersza: „**I przywoławszy ich, nakazali im, aby w ogóle nie mówili ani nie nauczali w imieniu Jezusa.**” Często władza używa tego, zabronić wierzącym, aby to czynili. „**Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli im i rzekli: Czy słuszna to rzecz w obliczu Boga raczej was słuchać aniżeli Boga, sami osądźcie; my bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy.**” To jest to, co powiedział nasz Władca, idźcie i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Nie powiedział, że będziemy mieli za to wielki aplauz wśród władców tego świata, raczej wiele cierpień, ale to jest nasze powołanie przez Władcę nam dane i raczej się mamy słuchać Jego, a nie władzy tego świata. Choćby za to groziło to, co ta władza sobie tam wymyśli.

Zdajemy sobie sprawę, że Jezus jest ich Władcą, WSZELKA władza podległa jest Panu Jezusowi, On jest ustanowiony nad wszystkim, Jemu wszystko jest poddane, prócz Ojca. Jezus rozliczy wszystkich, a my chcemy aby miał jak najmniej do rozliczenia, niech nam nie zależy, aby miał jak najwięcej, żeby skazać, lecz jak najmniej żeby skazać, a jak najwięcej, aby mogli wejść do wieczności, módlmy się o królów, módlmy się o władców. Stawiajmy to przed Bogiem w sposób czysty, nie złorzeczymy, nie

przeklinajmy, nie buntujmy, ale dalej głosmy Ewangelię Jezusa Chrystusa, bo po to jesteśmy posłani. Mógłbym tu cytować wiele miejsc. Jezus powiedział w ten sposób: Królestwo moje nie jest z tego świata. My nie należymy już do tego świata. My umarliśmy dla tego świata, a świat dla nas; my należymy do Królestwa Jezusa Chrystusa, dlatego nie będziemy walczyć metodą tego świata, bo już nie jesteśmy z tego świata. To jest wojna tego świata; to co oni się trą, to jest wojna już nie nasza, to jest wojna grzechu, grzeszników, którzy próbują może ratować się w ten czy inny sposób, niekoniecznie szukając Boga, ale po ludzku, rozumiejąc sprawiedliwość w taki czy inny sposób. A jednakże widzimy, że jak pojawi się nowa sprawiedliwość, za chwilę z tej sprawiedliwości nic nie ma. Znowuż jest niesprawiedliwość, bo taki jest człowiek, natura człowieka jest grzeszna. Ten człowiek, kiedy natrafia na możliwości, aby dorobić się więcej, osiągnąć więcej, wchodzi w to i znowu wszystko wraca do tego samego. I następna władza okazuje się znowuż odstępstwem. Ludzie liczyli, że będzie lepiej, ale ta władza nie słucha się Boga i dalej idzie za nauką diabła i nie będzie lepiej. Ludzie mają nadzieję, ale nadzieja jest tylko w Chrystusie. Gdy On włada jest dobrze. Pod władzą Jezusa wszyscy poddani mają to, co potrzebne. On mówi: Szukajcie Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie nam przydane. Pamiętajmy, Królestwo nasze nie jest stąd, to jest sprawa priorytetowa, dlatego my nie jesteśmy zobligowani, żeby toczyć wojny, tak jak toczy ten świat. Możemy widzieć to wszystko, nie zależy nam na tym, żeby ludzie się zabijali; możemy się modlić o Bożą pomoc, o wsparcie, o ratowanie tych ludzi od tego wszystkiego, bo wiele nieszczęść się dzieje z tego powodu, ale nie będziemy toczyć wojny tego świata, my już skończyliśmy tą wojnę, Chrystus posłał nas, abyśmy czynili pokój, wnosili pokój. Niech to będzie dla nas czymś najważniejszym. Amen.